

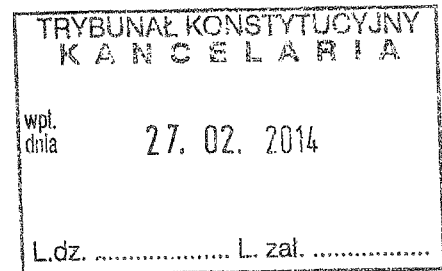


SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 27 lutego 2014 r.

Sygn. akt P 18/13

BAS-WPTK-1492/13



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Tarnowie Wydział I Cywilny z 25 kwietnia 2013 r. (sygn. akt P 18/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i zarzuty pytającego sądu

1. Jako przedmiot kontroli Sąd Okręgowy w Tarnowie Wydział I Cywilny (dalej: pytający sąd) wskazał art. 945 § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 121; dalej: k.c.).

Zakwestionowany przepis obowiązuje w brzmieniu następującym: „Na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku”.

2. Artykuł 945 § 1 k.c. przewiduje trzy wady oświadczenia woli testatora: brak świadomości albo swobody przy składaniu oświadczenia woli, błąd oraz groźbę. Każdy testament, bez względu na formę jego sporządzenia, może być dotknięty wadą oświadczenia woli – okoliczność, że testament został sporządzony w formie aktu notarialnego, nie stoi na przeszkodzie udowadnianiu jego nieważności (zob. postanowienie SN z 25 czerwca 1985 r., sygn. akt III CRN 181/85).

W świetle art. 945 k.c. testament sporządzony pod wpływem wady oświadczenia woli jest nieważny, przy czym – co wynika z zakwestionowanego przepisu i na co już wskazywano – na nieważność tę nie można się powołać po upływie trzech lat od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie dziesięciu lat od otwarcia spadku (art. 945 § 2 k.c.). Powyższe terminy mają charakter terminów zawitych. Po ich upływie nie można powołać się na nieważność testamentu spowodowaną wadą oświadczenia woli (zob. postanowienie SN z 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt I CSK 140/07), tym samym testament wywiera wszelkie skutki prawne związane z jego sporządzeniem

Dla skutecznego powołania się na nieważność testamentu – w rozumieniu art. 945 § 2 k.c. – nie jest konieczne wyraźne stwierdzenie, że testament jest nieważny, lecz wystarczy powołanie się na którąkolwiek z przesłanek nieważności testamentu, przewidzianych w art. 945 § 1 k.c. (zob. postanowienie SN z 25 czerwca 2003 r., sygn. akt II CKN 366/01).

Zasadą jest stwierdzenie nieważności testamentu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku lub w postępowaniu o uchylenie lub zmianę takiego postanowienia, jednakże powództwo o ustalenie ważności lub nieważności testamentu (art. 189 k.p.c.) jest dopuszczalne, jeżeli interes powoda w powyższym postępowaniu nie może być zaspokojony (zob. uchwałę SN z 30 grudnia 1968 r., sygn. akt III CZP 103/68).

3. W ocenie pytającego sądu dopuszczalne i potrzebne jest ograniczenie możliwości dochodzenia pewnych roszczeń w drodze instytucji prawnej (a ściślej: zespołu instytucji prawnych) określanej mianem dawności. Sprzyja to zapewnieniu stabilności stosunków prawnych. Taką też funkcję, zdaniem pytającego sądu, spełniają zawarte w art. 945 § 2 k.c. terminy zawite dla powołania się na nieważność testamentu. W ocenie pytającego sądu, nie budzi także zastrzeżeń ograniczenie możliwości powołania się na nieważność testamentu trzyletnim terminem liczonym (biegnącym) od dnia, w którym zainteresowana osoba dowiedziała się o przyczynie nieważności. Ten termin bowiem – zdaniem pytającego sądu – jest wystarczający, aby osoba należycie dbająca o swoje interesy przedsięwzięła odpowiednie środki.

Jak wynika z przedstawionego pytania prawnego, zasadnicze wątpliwości sądu budzi natomiast kwestia ograniczenia możliwości skutecznego zgłoszenia zarzutu nieważności testamentu – i badania tej okoliczności przez sąd – po upływie dziesięciu lat od otwarcia spadku i to niezależnie od chwili powzięcia wiadomości o istnieniu testamentu przez osobę zainteresowaną.

Na poparcie swoich wątpliwości pytający sąd odwołuje się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 września 2006 r. (sygn. akt SK 14/05), w którym stwierdzono niekonstytucyjność art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. W opinii pytającego sądu, art. 945 § 2 k.c., podobnie jak art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., stanowi „swoistą pułapkę” dla zainteresowanego, który już w chwili uzyskania informacji o istnieniu testamentu, dotkniętego w jego ocenie nieważnością, pozbawiony jest możliwości wykazania tej okoliczności. Jak wskazuje pytający sąd, sytuacja taka narusza art. 2 Konstytucji.

Wątpliwości pytającego sądu budzi także kwestia zgodności art. 945 § 2 k.c. z art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji. Brak możliwości powołania się na nieważność testamentu po upływie dziesięcioletniego terminu zawitego powoduje, że podstawą

dziejczina może stać się testament sporządzony pod wpływem wad oświadczenia woli. Pominięty w testamencie spadkobierca ustawy zostaje pozbawiony udziału w spadku, który nabyłby, gdyby miał możliwość wykazania nieważności testamentu. W ten sposób kwestionowana regulacja może doprowadzić do faktycznego pozbawienia osoby zainteresowanej prawa dzieziczina, co zdaniem pytającego sądu godzi w art. 64 ust. 1 Konstytucji.

Jak wskazuje pytający sąd, kwestionowany przepis jest sprzeczny z art. 64 ust. 2 Konstytucji, bowiem powoduje, że ochrona praw osoby dysponującej testamentem jest różna w stosunku do innych osób zgłaszających roszczenie do spadku. Osoba taka po upływie dziesięcioletniego terminu uzyska pożądaną przez siebie efekt składając testament, pozbawiając jednocześnie inne zainteresowane osoby możliwości jego kwestionowania.

II. Analiza formalnoprawna

1. Pytający sąd zwrócił się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego w związku z rozpoznawaną apelacją od postanowienia Sądu Rejonowego w B (dalej: SR albo sąd pierwszej instancji) z października 2012 r. (sygn. akt) na tle następującego stanu faktycznego.

Wnioskodawca Z G września 2011 r. wniósł o zmianę postanowienia z grudnia 2000 r. (sygn. akt) stwierdzającego, iż spadek po zmarłej 2000 r. J Z nabyli wprost na podstawie ustawy M i G Z oraz orzeczenie, iż to on nabył spadek w całości na podstawie testamentu notarialnego z lipca 1999 r.

W odpowiedzi na powyższy wniosek uczestnicy M i G Z wnieśli o jego oddalenie podnosząc zarzut nieważności testamentu z uwagi na fakt, iż w chwili jego sporządzania spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W piśmie procesowym z października 2011 r. wnioskodawca podniósł natomiast, iż zarzut nieważności jest spóźniony ze względu na regulację zawartą w art. 945 § 2 k.c.

W toku postępowania z wniosku Z G o zmianę postanowienia z grudnia 2000 r. SR ustalił następujące okoliczności. Spadkodawczyni oraz wnioskodawca – osoby niespokrewnione – zamieszkiwali

w jednej miejscowości oraz należeli do wspólnoty wyznaniowej

Na początku 1999 r. wnioskodawca otrzymał od spadkodawczynie testament holograficzny, najprawdopodobniej sporządzony na jego rzecz. W dniu lipca 1999 r. spadkodawczynie sporządziła kolejny testament, tym razem przed notariuszem, w którym do całości spadku powołała wnioskodawcę. Ponadto, SR ustalił, iż września 1999 r. jeden z uczestników postępowania złożył do Sądu Okręgowego w T wniosek o ubezwłasnowolnienie spadkodawczynie, który został oddalony postanowieniem z grudnia 1999 r. (sygn. akt). Podstawą oddalenia wniosku przez Sąd Okręgowy w T była opinia biegłego sądowego lekarza psychiatry, w której stwierdzono, iż brak jest objawów chorób mogących stanowić podstawę do ubezwłasnowolnienia.

Jednocześnie, SR ustalił, iż w latach 1999-2000 wydano opinie innych lekarzy psychiatrów, z których wynikało, iż u spadkodawczynie rozpoznano objawy występowania chorób psychicznych (m.in. stwierdzono występowanie). W trakcie postępowania przeprowadzono także dowód z opinii kolejnego biegłego lekarza psychiatry na okoliczność ustalenia stanu zdrowia psychicznego spadkodawczynie. Na podstawie wydanej opinii SR ustalił, iż biorąc pod uwagę dokumentację lekarską zawartą w aktach sprawy o ubezwłasnowolnienie, spadkodawczynie nie wykazywała zaburzeń mogących wpłynąć na świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Natomiast biorąc pod uwagę dokumentację lekarską pozostałych lekarzy oraz zeznania świadków i uczestników postępowania, z uwagi na zaburzenia psychiczne była ona w stanie wykluczającym zdolność świadomego i swobodnego podjęcia decyzji.

W konsekwencji, postanowieniem z października 2012 r. (sygn. akt) SR oddalił wniosek Z G W uzasadnieniu powyższego postanowienia wskazano, iż nie ma wątpliwości co do upływu 10 letniego terminu określonego w art. 945 § 2 k.c. umożliwiającego podniesienie zarzutu nieważności testamentu. Jednocześnie SR podkreślił, że wnioskodawca wystąpił ze swoim żądaniem dopiero września 2011 r., tj. po upływie tego terminu, a postępowanie takie należy ocenić negatywnie. W ocenie sądu pierwszej instancji ustalone okoliczności przemawiały za niezastosowaniem art. 945 § 2 k.c. Po pierwsze, wnioskodawca nie wykazał, że uczestnicy wiedzieli o istnieniu testamentów. SR podkreślił jednocześnie, iż uczestnicy podejmowali czynności w kierunku ustalenia, czy spadkodawczynie pozostawiła testament u notariuszy, a także

sprawdzali treść wpisów w księgach wieczystych. Po drugie, nie wyjaśnił w wiarygodny sposób dlaczego zwlekał z wystąpieniem o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, zwłaszcza, że od 2001 r. to uczestnicy – na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z grudnia 2000 r. (sygn. akt) – są ujawnieni w księdze wieczystej jako właściciele nieruchomości. W rezultacie SR uznał, iż wnioskodawca celowo odczekał dziesięć lat od daty otwarcia spadku, aby uniemożliwić uczestnikom podniesienie zarzutu nieważności testamentu. Takie działanie – wystąpienie z wnioskiem o zmianę postanowienia w sprawie – należy uznać za nadużycie prawa podmiotowego, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, o jakim mowa w art. 5 k.c. Posiłkując się orzecznictwem Sądu Najwyższego SR postanowił nie uwzględnić upływu terminu z art. 945 § 2 k.c. i oddalił wniosek Z G

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się wnioskodawca, zaskarżając postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie nabycia spadku w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie wniosku i orzeczenie, że spadek ten został przez niego nabyty w całości na podstawie testamentu notarialnego.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy, uczestnicy wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania na ich rzecz.

2. Sposób określenia istoty problemu konstytucyjnego poddanego ocenie Trybunału Konstytucyjnego, skonfrontowany z prawnymi przesłankami wystąpienia z pytaniem prawnym, stanem faktycznym sprawy, na tle której zostało ono zadane, oraz jego uzasadnieniem, nasuwa w opinii Sejmu wątpliwości co do dopuszczalności merytorycznego rozpoznania niniejszego pytania.

3. Według art. 193 Konstytucji oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK), każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Artykuł 193 Konstytucji formułuje zatem trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego:

1) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne może być przedstawione wyłącznie przez sąd rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej;

2) przesłanka przedmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne ma dotyczyć zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą;

3) przesłanka funkcjonalna, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem prawnym jedynie wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy zawisłej przed sądem (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

W ustabilizowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że określana zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy polega na tym, że wyrok Trybunału musi mieć wpływ na orzeczenie sądu pytającego. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą pytanie zadano (zob. postanowienia TK z: 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08 oraz wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07 i 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07).

Co więcej, uszczegóławiając normę konstytucyjną art. 32 ust. 3 ustawy o TK przewiduje, że sąd występujący z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego jest zobowiązany do wskazania, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało postawione, czyli wykazania przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Na sądzie występującym z pytaniem prawnym ciąży tym samym powinność stosownego do charakteru sprawy odrębnego wskazania, w jaki sposób zmieniłoby się rozstrzygnięcie sądu w zawisłej przed nim sprawie, gdyby określony przepis prawny utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jego niezgodności z Konstytucją. W orzecznictwie Trybunału podkreśla się, że wymaganie określone w art. 32 ust. 3 ustawy o TK ma charakter wiążący (zob. postanowienia TK z: 27 marca 2009 r., sygn. akt P 10/09; 16 października 2012 r. sygn. akt P 29/12 oraz wyrok TK z 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04).

Skuteczne zainicjowanie konkretnej kontroli konstytucyjności przepisów w formie pytania prawnego wymaga spełnienia wymienionych wymogów, a Trybunał kontroluje na każdym etapie postępowania, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. postanowienia TK z: 18 marca 2009 r., sygn. akt P 13/08; 30 czerwca 2009 r., sygn. akt P 34/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

4. W niniejszej sprawie zarówno spełnienie przesłanki podmiotowej, jak i przedmiotowej nie budzi wątpliwości. Bliższej uwagi wymaga natomiast przesłanka funkcjonalna pytania prawnego. Obejmuje ona m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do TK. Jeżeli zatem sąd orzekający poweźmie co do przepisu, który ma być podstawą rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z konstytucją (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Procedury kontroli konstytucyjności norm* [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, red. J. Trzeciński i B. Banaszak, Wrocław 1997, s. 74 i nast.; A. Kabat, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, Białystok 1995). Ocena relewantności pytania prawnego należy w zasadzie do sądu orzekającego w danej sprawie (por. postanowienie TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99). „Ponieważ jednak proces wykładni tekstu prawnego, który doprowadził do zainicjowania przez sąd postępowania przed Trybunałem, leży u podstaw kontroli konstytucyjności prawa dokonywanej przez TK, również on podlega kontroli tego organu. Pogląd odmienny stawiałby Trybunał Konstytucyjny przed koniecznością merytorycznego ustosunkowywania się do pytań prawnych opartych na wadliwej wykładni przepisów” (postanowienie TK z 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06; zob. także postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03 i 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08). Analiza treści zarzutów sformułowanych przez pytający sąd, a także stanu faktycznego i prawnego, na tle którego wystąpił on z pytaniem prawnym, prowadzi do wniosku, że w sprawie niniejszej nie została spełniona (wykazana) tzw. funkcjonalna przesłanka dopuszczalności pytania prawnego, tj. zależność pomiędzy odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy zawisłej przed pytającym sądem. Ma to

szczególne znaczenie w kontekście stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, według którego: „To sąd pytający, kierując pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego, musi wykazać tę zależność” (zob. postanowienie TK z 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07 i orzeczenia wcześniejsze, m.in. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08 oraz wyrok TK z 30 maja 2005 r., sygn. akt P 7/04). Ponadto, „Sąd pytający powinien wyczerpująco ująć rozważania prawne, tak by należycie uzasadnić sformułowane zarzuty” (postanowienie TK z 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07). Sformułowany na wstępie wniosek uzasadniają dwójakiego rodzaju argumenty.

Pytanie prawne jest środkiem prawnym inicjującym kontrolę konstytucyjności prawa, a nie narzędziem angażującym sąd konstytucyjny w ocenę wewnętrznej spójności przepisów prawnych, rozstrzygnięcie wątpliwości związanych z ich wykładnią (interpretacją), stosowanie reguł inferencyjnych, intertemporalnych etc. Na takim stanowisku stoi Trybunał Konstytucyjny, który w swoim orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje, że sąd konstytucyjny nie może rozstrzygać wątpliwości prawnych związanych ze sprawowaniem przez sądy wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07; 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06; 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09 oraz K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25). Zadanie to pełni tradycyjnie Sąd Najwyższy. Trybunał podkreśla ponadto, że pytanie prawne nie może być traktowane jako pomoc organom sądowym w merytorycznej ocenie sprawy zawisłej przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09). W wyroku z 7 listopada 2005 r. (sygn. akt P 20/04) Trybunał wyraził pogląd, że „w instytucji pytania prawnego dopatrzeć się można pewnych elementów zasady subsydiarności, wyrażających się w tym, że może ono być przedstawione wówczas, gdy inne możliwości rozstrzygnięcia sprawy rozpatrywanej przez sąd bez zastosowania niekonstytucyjnego przepisu (np. umorzenie postępowania z innych przyczyn, ustalenie, że określony przepis nie ma w danej sprawie zastosowania, a przede wszystkim – wykładnia w zgodzie z Konstytucją w dopuszczalnych ramach) nie mogą być wykorzystane”.

Tymczasem dotychczasowy przebieg postępowania może wskazywać, iż pytający sąd poszukuje rozwiązania odnośnie do merytorycznej oceny zawisłej przed nim sprawy. W sytuacji takiej natomiast należałoby uznać, iż pytanie prawne przedstawione pod rozważę TK jest przedwczesne. Warunkiem dopuszczalności oceny konstytucyjności jest zatem zweryfikowanie w pierwszej kolejności kilku kwestii, w tym dotyczących zakresu działania pytającego sądu *ex officio* oraz możliwości zastosowania art. 5 k.c. do terminów zawitych.

5. Jak wskazano, zgodnie z art. 945 § 1 k.c. testament sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli bądź sporządzony pod wpływem błędu albo groźby jest nieważny. Przepis art. 945 § 2 k.c. ustanawia natomiast terminy powołania się na nieważność testamentu. Terminy te mają charakter terminów zawitych (prekluzyjnych) – ich upływ powoduje wygaśnięcie wskazanego uprawnienia.

O ile w świetle art. 945 § 1 k.c. notoryjne jest, iż pojawienie się *in concreto* wady oświadczenia woli skutkuje nieważnością rozporządzenia *mortis causa*, o tyle wątpliwości budzi charakter takiej nieważności. Kwestią, która dzieli przedstawicieli doktryny, jest m.in. odpowiedź na pytanie czy nieważność ta może być uwzględniona *ex officio* przez sąd spadku. Zdaniem niektórych autorów, należy na nie udzielić pozytywnej odpowiedzi (zob. np.: A. Szpunar, *O konwalidacji nieważnej czynności prawnej*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 5, s. 31 i n.; G. Wolak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07*, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 11, s. 619 i n.). Zdaniem innych, względy praktyczne (np. upływ czasu) przemawiają za przyjęciem koncepcji przeciwnej, zgodnie z którą pole kognicji sądu nie obejmuje możliwości uwzględnienia z urzędu nieważności testamentu spowodowanej wadą oświadczenia woli (tak: A. Mączyński, *Nieważności testamentu sporządzonego pod wpływem wady oświadczenia woli [w:] Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Księga pamiątkowa prof. Z. Radwańskiego*, red. S. Sołtysiński, Poznań 1990, s. 410 i n.; M. Rzewuska, M. Rzewuski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07*, „Radca Prawny” 2009, nr 6, s. 68 i n.; E. Niezbecka [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. IV. Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2008, s. 94 i n.). W zakresie tym wypowiedział się także Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu postanowienia z 8 sierpnia 2007 r. (sygn. akt I CSK 140/07) stwierdził: „Jeżeli ustawodawca w art. 945 § 1 k.c. posłużył się sankcją nieważności bezwzględnej

testamentu dotkniętego wadami oświadczenia woli, to uzasadniony jest pogląd, że sąd może uwzględnić taką nieważność z urzędu. Jest to konsekwencją przyjęcia sankcji bezwzględnej nieważności i takie stanowisko zajęły Sądy orzekające. Nie uwzględniły jednak tego, że sankcja ta doznaje modyfikacji w odniesieniu do nieważności bezwzględnej w ujęciu klasycznym. Wskazano już, że modyfikacja ta wyraża się w tym, iż na nieważność testamentu nie może powołać się każda osoba, lecz tylko ta, która ma w tym interes, a ponadto art. 945 § 2 k.c. wprowadza czasowe ograniczenia odnośnie do powołania się przez osobę mającą w tym interes na przyczynę nieważności. Skoro po upływie tych terminów, mających charakter zawity, strona traci możliwość powołania się na nieważność testamentu wynikłą z wad oświadczenia woli, to również nieważność ta nie może być uwzględniona przez sąd z urzędu. Czasowe ograniczenie działania sankcji bezwzględnej nieważności testamentu wprowadzone m.in. ze względu na ochronę utrwalonych i ustabilizowanych stosunków prawnych zachowuje swoją doniosłość prawną zarówno w razie podniesienia przez osobę mającą w tym interes prawny zarzutu nieważności testamentu, jak i w razie uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu. Uzasadniona jest więc teza, że upływ terminu z art. 945 § 2 k.c. wyłącza zarówno możliwość powołania się na nieważność testamentu przez osobę zainteresowaną, jak i uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu. Odmienne stanowisko zajęte przez Sądy orzekające nie może być aprobowane. Testament pozostaje wprowadzicie nieważny i nie podlega konwalidacji, lecz jego nieważność nie może być przez sąd uwzględniona z urzędu, a jednocześnie wywołuje skutki prawne”. Wątpliwości wzbudza także kwestia dopuszczalności brania przez sąd z urzędu upływu terminów zawitych z art. 945 § 2 k.c. Również ta kwestia nie jest postrzegana jednolicie (tak np. G. Wolak, *op. cit.*; s. 625).

Z powyższych ustaleń wynika, iż wątpliwości wzbudza zarówno to, czy nieważność testamentu z przyczyn wskazanych w art. 945 § 1 k.c. może być uwzględniana przez sąd na wniosek osób zainteresowanych, czy też także z urzędu, jak i to, czy upływ terminów przewidzianych w art. 945 § 2 k.c. wyłącza możliwość uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu, a także dopuszczalność samego uwzględnienia przez sąd upływu wskazanych terminów z urzędu. Przyjmując na gruncie niniejszej sprawy poczynioną przez Sąd Najwyższy konstatację, iż upływ terminów z art. 945 § 2 k.c. wyłącza możliwość uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu, należałoby zastanowić się czy pytający sąd, pozbawiony możliwości

działania *ex officio*, nie mógł – idąc za przykładem sądu pierwszej instancji – odwołać się do art. 5 k.c.

W okolicznościach niniejszej sprawy należy przypomnieć, iż obecne postępowanie toczy się na skutek złożonej apelacji od orzeczenia SR. Sąd pierwszej instancji, biorąc pod uwagę wszelkie zaistniałe w sprawie okoliczności, pomimo wyraźniej regulacji zawartej w art. 945 § 2 k.c., powołał się na art. 5 k.c. i nie uwzględnił upływu terminu zawitego. Z uzasadnienia postanowienia wynika jednoznacznie, iż wystąpienie z wnioskiem o zmianę postanowienia w sprawie nabycia spadku jest w opinii tego sądu nadużyciem prawa podmiotowego, o jakim mowa w art. 5 k.c. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, SR wskazuje na możliwość nieuwzględnienia upływu terminu zawitego z powołaniem się na zasady współżycia społecznego. Biorąc powyższe pod uwagę – uwzględniając szczególny charakter klauzul generalnych – SR dokonał odpowiedniej subsumpcji normy wynikającej z art. 5 k.c. do realiów zawitej sprawy, wydając wyrok co do meritum. Pytający sąd – rozpoznając apelację wnioskodawcy – także dostrzega możliwość odwołania się do klauzuli generalnej wyrażonej w art. 5 k.c. Jak bowiem stwierdza: „Jedynym rozwiązaniem w aktualnie obowiązującym stanie prawnym jest zastosowanie klauzuli generalnej wyrażonej w art. 5 k.c. poprzez odmowę uwzględnienia upływu terminu ze względu na uznanie, że działanie wnioskodawcy sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego. Jest to jednak rozwiązanie o znikomej skuteczności. Samo zastosowanie klauzuli generalnej z art. 5 k.c. w stosunku do upływu terminu zawitego budzi poważne wątpliwości. Jednak nawet przy przyjęciu, że jest to dopuszczalne, jej zastosowanie wymagałoby ustalenia w toku postępowania dowodowego, że osoba występująca z żądaniem stwierdzenia nabycia spadku po upływie dziesięcioletniego terminu od otwarcia spadku kieruje się motywami zasługującymi na negatywną ocenę, a w szczególności ma świadomość nieważności testamentu”.

W tym miejscu warto wskazać na orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące możliwości zastosowania art. 5 k.c. w sytuacji powołania się na upływ terminów. W uchwale z 11 października 1996 r. (sygn. akt III CZP 76/96) Sąd Najwyższy wskazał: „Przedawnienie roszczeń o naprawienie przez Skarb Państwa szkody wyrządzonej czynami stanowiącymi zbrodnie stalinowskie w rozumieniu art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce - Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 45, poz.

195) należy oceniać na podstawie przepisów prawa cywilnego. W ramach takiej oceny, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy, sąd powinien rozważyć, czy nie zachodziła przeszkoda powodująca, że przedawnienie nie rozpoczęło biegu lub że bieg przedawnienia uległ zawieszeniu. Sąd powinien również mieć na uwadze, czy w konkretnych okolicznościach podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa”. W wyroku z 8 listopada 2002 r. (sygn. akt III CKN 1115/00) stwierdził natomiast: „Kolizję wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązywać przy pomocy klauzuli zawartej w art. 5 k.c.”.

Warto także przywołać uchwałę z 17 lutego 2006 r. (sygn. akt III CZP 84/05), w której Sąd Najwyższy wskazał na konieczność rozważenia wszelkich aspektów sytuacji stron, jako przesłanki nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Jak podniesiono w uzasadnieniu: „Możliwe jest też uznanie zarzutu przedawnienia roszczenia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Możliwość taka, przyjęta w orzecznictwie (np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993, nr 9, poz. 153 i z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, Nr 2, poz. 16 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNAPUS 1997, Nr 14, poz. 249), nie jest kwestionowana w doktrynie. Norma art. 5 k.c. ma jednak charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze jednak musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego”. W przywołanej natomiast uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 listopada 1996 r. (sygn. akt II PZP 3/96) rozstrzygnięto, iż „Dziesięcioletni termin przedawnienia z art. 442 § 1 zd. 2 Kodeksu cywilnego dla dochodzenia zadośćuczynienia z tytułu choroby zawodowej spowodowanej zatrudnieniem, które ustało przed dniem 1 stycznia 1990 r., biegnie od daty ustania

tego zatrudnienia, z tym że skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 KC)”.

W kwestii nadużycia prawa podmiotowego w kontekście terminów zawitych warto natomiast odnotować następujące wypowiedzi Sądu Najwyższego. W postanowieniu z 9 kwietnia 2010 r. (sygn. akt III CZP 15/00) Sąd Najwyższy podkreślił, że: „Co do zasady, dopuszcza się – w sytuacjach zupełnie wyjątkowych – możliwość nieuwzględnienia upływu terminu zawitego z powołaniem się na zasady współzycia społecznego. Rozbieżności dotyczą przede wszystkim możliwości zastosowania tej zasady do konkretnego stanu faktycznego, a więc problemu subsumcji normy wynikającej z art. 5 k.c.” Natomiast zgodnie z tezą zawartą w postanowieniu Sądu Najwyższego z 6 listopada 2008 r. (sygn. akt III CZP 104/08): „Związki między upływem terminu, również zawitego, a stosowaniem przez sąd klauzuli zasad współzycia społecznego odzwierciedlających przyjmowane normy moralne są dostatecznie wyjaśnione na poziomie ogólnym, mimo utrzymywania się różnicy poglądów w zakresie ich aplikacji. Wydanie kolejnego orzeczenia nie wniosłoby nowych treści, ponieważ orzecznictwo Sądu Najwyższego, co do zasady, nie sprzeciwia się stosowaniu tych klauzul nawet w razie upływu terminu zawitego. Zasadnicza trudność polega zatem na subsumcji normy wynikającej z art. 5 k.c. do konkretnego stanu faktycznego. Nie jest jednak przypadkiem nadzwyczajnym w praktyce wymiaru sprawiedliwości, gdy dochodzi do zderzenia się wartości wynikających z bezpieczeństwa prawnego chronionego terminami przedawnienia (zawitymi) oraz wartości związanych z celem i rodzajem roszczenia, konkretną sytuacją osób działających po stronie powodowej, a także wagą przyczyn, które doprowadziły do zakończenia postępowania orzeczeniem formalnym” (zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 1035/12).

Warto także odwołać się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 października 2000 r. (sygn. akt SK 5/99), zgodnie z którym: „W badanym przypadku mamy do czynienia z klauzulą generalną [art. 5 k.c. – uwaga własna], która niejako «współistnieje» z całym systemem prawa cywilnego i z tego punktu widzenia musi być brana pod uwagę przez sądy przy rozstrzyganiu każdej sprawy (por. uchwała SN z 20 kwietnia 1962 r., IV CO 9/62, OSN Nr 1/1963).

Przepis art. 5 k.c. zawiera dwa kryteria, które uzasadniają uznanie określonego działania lub zaniechania za nadużycie prawa:

– sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa,

– lub z zasadami współżycia społecznego”.

Z powyższego wynika, iż w judykaturze dopuszcza się zastosowanie art. 5 k.c. do terminów zawitych. Wśród przedstawicieli doktryny nie ma jednak pełnej zgody i prezentowane są dwa zasadnicze stanowiska co do dopuszczalności uchylenia skutków upływu terminu zawitego przez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego. Zwolennicy pierwszego uważają stosowanie tej konstrukcji za niedopuszczalne. Zapatrywanie to wspierane jest przede wszystkim powołaniem się na okoliczność, iż upływ terminu zawitego uwzględnia sąd z urzędu a także wskazaniem, że uprawnienia obwarowane terminami zawitymi wskutek upływu tego terminu wygasają (tak m.in.: T. Sokołowski, *komentarz do art. 5 kodeksu cywilnego*, LEX/el. teza 13; M. Pyziak-Szafnicka, *komentarz do art. 5 kodeksu cywilnego* LEX/el. teza 11; T. Justyński, *Nadużycie prawa w zakresie terminów zawitych*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 11-12, s. 38 i n.). Zwolennicy koncepcji przeciwnej, dopuszczającej unicestwienie skutków upływu terminu zawitego poprzez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, wskazują z kolei na następujące kontrargumenty. Po pierwsze, uchylenie art. 117 § 3 k.c. niejako „otworzyło” drogę do stosowania art. 5 k.c. do terminów zawitych (brak podstaw dla uwzględniania tychże – podobnie jak w przypadku terminów przedawnienia – przez sąd z urzędu). Po drugie, zwolennicy tego rozwiązania przeciwstawiają się tezie o wygaśnięciu prawa podmiotowego, wskazując m.in. na niejasność oraz brak konsekwencji w zakresie ukształtowania przez ustawodawcę takiej konstrukcji (tak: B. Kordasiewicz, *Terminy zawite [w:] System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2002, s. 642 i n.; W. Katner, *Umowy w obrocie towarowym [w:] Prawo umów w obrocie gospodarczym*, red. S. Włodyka, Kraków 1994, s. 183; K. Piasecki [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, t. 1, Warszawa 1989, s. 117 i n.).

Podsumowując, stosowanie art. 5 k.c. – co do zasady – znajduje uzasadnienie w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie, mimo, że zgodne z prawem, musiałoby jednocześnie zostać negatywnie ocenione na podstawie norm pozaprawnych, regulujących zasady moralne funkcjonujące w społeczeństwie. Przyjęcie przez sąd *meriti* sprzeczności zarzutu upływu terminu zawitego z zasadami współżycia społecznego należy zatem do kategorii ocennych. Sejm ma także świadomość, iż sytuacja taka może mieć miejsce jedynie wyjątkowo, a zasadnicza trudność polega – jak wskazano w orzecznictwie – na subsumcji normy wynikającej z art. 5 k.c. do

konkretnego stanu faktycznego. Ocena czy rozwiązanie powyższe należy uznać za skuteczne w konkretnym przypadku, albowiem nie zawsze opóźnienie złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu po upływie dziesięciu lat od otwarcia spadku należy ocenić jako nadużycie prawa podmiotowego, nie leży jednak w gestii Sejmu.

Wszystkie powyższej wskazane kwestie – pomimo istnienia rozbieżności – pozwalają zakwestionować istnienie *in casu* przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Wydawać się może, że w okolicznościach toczącej się przed pytającym sądem sprawy należałoby najpierw odszukać odpowiedzi na powyższe zagadnienia. Bezspornym jest, iż przedstawione kwestie budzą wątpliwości zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie; to jednak nie w gestii Trybunału Konstytucyjnego leży ich rozstrzygnięcie. Spełnienie przesłanki funkcjonalnej podlega ocenie Trybunału Konstytucyjnego na każdym etapie postępowania – tym samym celowe wydaje się poddanie w wątpliwość, czy aktualnie pytanie prawne nie jest przedwczesne i jako takie nie spełnia przewidziane w art. 193 Konstytucji wymagania. Zgodnie z art. 390 k.p.c., jeśli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sąd może przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, który rozstrzyga to zagadnienie w drodze uchwały. Natomiast pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego inicjuje postępowanie w innej sprawie niż rozstrzygana przez sąd, pozostającej z nią w związku. Jak wielokrotnie wskazywano, pytanie prawne do TK ma charakter środka kontroli prewencyjnej – zapobiega rozstrzygnięciu sprawy w oparciu o niekonstytucyjny przepis, a Trybunał, jako „sąd prawa” nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości – nie jest sądem *sensu stricto*. Pytanie prawne powinno wynikać z dokonania odpowiedniej subsumcji stanu faktycznego i prawnego przez skład orzekający. Dopiero poprawne ustalenie stanu faktycznego i regulacji prawnej mającej do niego zastosowanie umożliwia wyjaśnienie wątpliwości konstytucyjnych w trybie art. 193 Konstytucji.

6. Niezależnie od powyższego, odrębnej analizy wymaga ocena czy pytanie prawne Sądu Okręgowego w Tarnowie spełnia warunki określone w Konstytucji oraz w art. 32 ust. 3 ustawy o TK. Jak wskazano powyżej, art. 193 Konstytucji wymaga zaistnienia funkcjonalnego związku między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem „sprawy toczącej się przed sądem”.

W pytaniu prawnym, które zainicjowało postępowanie w niniejszej sprawie, sąd nie wypełnił w sposób prawidłowy tego obowiązku. Przedstawiający pytanie prawne skład orzekający sądu pytającego ograniczył się do wskazania: „Od odpowiedzi na to pytanie zależy bowiem rozstrzygnięcie spornej pomiędzy uczestnikami kwestii, czy po upływie dziesięciu lat od otwarcia spadku dopuszczalne jest prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia nieważności testamentu ze względu na sporządzenie go w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co może w konsekwencji doprowadzić do stwierdzenia nabycia spadku z pominięciem rozporządzenia testamentowego dotkniętego nieważnością z wyżej wymienionej przyczyny (art. 193 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej)”. Tę jednozdaniową wypowiedź trudno uznać za spełnienie warunku określonego w art. 32 ust. 3 ustawy o TK. Co do zasady, niewystarczające jest bowiem poprzestanie na stwierdzeniu, że od wyroku TK zależy rozstrzygnięcie sprawy sądowej (postanowienia TK z: 26 lipca 2012 r., sygn. akt P 17/12; 16 października 2012 r., sygn. akt P 29/12). Prawidłowo sformułowane pytanie powinno zawierać wyjaśnienie, w jaki sposób ewentualne stwierdzenie przez Trybunał niezgodności przepisu wskazanego jako przedmiot kontroli mogłoby doprowadzić do rozstrzygnięcia odmiennego od tego, które zapadłoby w stanie prawnym obejmującym zakwestionowany przepis. W wyroku z 7 listopada 2005 r. (sygn. akt P 20/04), Trybunał wskazał: „Dopełnienie tego obowiązku nie następuje przez powtórzenie ogólnej formuły ustawowej, ale wymaga ono wykazania, że *in casu* spełniony jest konstytucyjny warunek dopuszczalności pytania prawnego. Wskazanie zakresu, w jakim odpowiedź na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, obejmować powinno w zasadzie szereg elementów, które trudno w tym miejscu wyczerpująco wyliczyć. Należą do nich m.in. wykazanie, że nie wchodzi w grę rozstrzygnięcia sprawy o charakterze proceduralnym, związane np. z brakiem właściwości sądu w danej sprawie (chyba że przedmiotem pytania byłoby naruszenie art. 45 Konstytucji) oraz, że sprawy nie można rozstrzygnąć stosując – w dopuszczalnych granicach – metodę wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją, do czego sądy są przecież w pełni uprawnione [...] na sądzie składającym pytanie prawne ciąży powinność stosownego do charakteru sprawy odrębnego wskazania, w jaki sposób rozstrzygnięcie sądu uległoby zmianie, gdyby określony przepis prawny utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jego niezgodności z Konstytucją”. Wymóg zawarty w art. 32 ust. 3 ustawy o TK

powinien być respektowany ze szczególną starannością, gdy związek sprawy, na tle której powstała wątpliwość natury konstytucyjnej z rozstrzygnięciem nie jest oczywisty.

7. W związku z powyższym, należy zgłosić wniosek o **umorzenie postępowania** w całości na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kópacz